



## Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczelowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracja „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

**Treść:** Z Towarzystwa rolniczego. — Ustawa o pożyczkach melioracyjnych, służących do ulepszenia gruntów (Ciąg dalszy). — Z piśmiennictwa rolniczego. — Rozmaitości. — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

### Z Towarzystwa rolniczego.

W dniu 20 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w którym wzięli udział pp.: wiceprezesa Towarzystwa: Stanisław Homolaes i prof. Józef Milewski; członek honorowy Towarzystwa radaea rządowy Władysław Struszkiewicz; członkowie Komitetu: prof. Leopold Adametz, Stefan Konopka, prof. Juliusz Leo, Alfons Lippoman, prof. Władysław Lubomęski, dr. Witold Milieski i Władysław Żeleński; prezesowie Towarzystw rolniczych okręgowych lub ich zastępcy: Herman Czecz (Biała), Maryan Dydyński (Wieliczka), Stanisław Chrzęszczewski (Kraków), Stanisław Dunin (Wadowice), prof. Antoni Górski (Brzesko), Adam Jordan (Tarnów), Stanisław Ostaszewski (Jasło), oraz inspektor hodowli krajowej Feliks Sandoz.

Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa p. Stanisława Homolaesa, zajęto się przedewszystkiem sprawą mającej się odnowić ugody austriacko-węgierskiej.

Referent prof. Leo zdał sprawę z odpowiedzi, jakie na okólnik Komitetu nadesłane zostały z Towarzystw rolniczych okręgowych. Niektóre z nich są treści ogólnej, inne poruszyły i sprawy miejscowe, w wielu zaś zawarte jest żądanie domagania się wypowiedzenia traktatu handlowego z Węgrami. Nadeszły również odpowiedzi od firm młynarskich i destylarni. Krakowska Izba

handlowa przyrzekła nadesłać później swe zapatrywania w tej sprawie.

Po dyskusji ogólnej i szczegółowej, postanowiono domagać się, albo granicy cłowej, albo też wytworzenia między obu połowami monarchii równych warunków produkcji i obrotu, a mianowicie: zmiany taryfowej polityki kolejowej na Węgrzech, szczególnie co do refakcyj dla produktów węgierskich, a utrudniania wprowadzenia naszych. Taryfy te i ulgi mają być w każdym razie ogłaszane dla dania możności zrównania warunków konkurencyjnych.

Pobierania z naszej strony opłaty na prowadzenie odnośnej statystyki.

Lojalnego wykonywania nowego rozporządzenia i przepisów co do zwrotu cła od wprowadzonej pszenicy.

Popierania nowych przedsiębiorstw przemysłowych w Galicyi, potrzebujących tego wobec więcej w innych krajach, rozwiniętego przemysłu, a szczególnie dla realnego zrównania pod tym względem z Węgrami.

Obniżenia ceny soli dla bydła aż do kosztów produkcji i ogólnej obniżki ceny soli kuchennej.

Zupełnej autonomii w działaniu dla każdej połowy monarchii, co do ochrony bydła i trzody od chorób zaraźliwych i co

do handlu tego z zagranicą, oraz lojalnego wykonywania przepisów weterynaryjnych przy transportach przez obie połowy monarchii.

Jednakowego ustawaodawstwa robotniczego odnośnie do przemysłu rolnego, czeladzi gospodarskiej i t. p.

Do ułożenia petycji w myśl powyższych rozpraw i żądań, uproszonym został prof. Leo.

Następnie wybrano delegatów do wiecu rolniczego, mającego odbyć się w Wiedniu w dniu 20 lutego b. r. Mianowano nimi pp.: Hermana Czeza, Karola Czeza, prof. Leo i prof. Milewskiego.

Komitet upoważnił p. Karola Czeza, do przedstawienia Sejmowi, powyższych postulatów Komitetu, nie jako wyraz zapatrywań własnych, lecz jako przekonania Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Dla naradzenia się nad sprawą zamierzonego nowego opodatkowania gorzeln postanowiono zwołać na dzień 31 stycznia b. r. ankietę, zapraszając do niej dawnych delegatów, oraz wszystkich członków Komitetu. Do tejże ankiety odesłano odnośny projekt p. Henryka Kaczorowskiego.

Do komisji kultury krajowej, powołano ponownie członków dotychczasowych, a mianowicie pp.: Karola Czeza, Stanisława Homolacsa i Władysława Struszkiewicza. Wnioski Towarzystwa rolniczego okręgu jaśielskiego w sprawie ugody z Węgrami przekazano sekcjom rolniczej i administracyjnej.

Przewodniczący p. Homolacs zdaje sprawę z powierzonej prezydium Towarzystwa misji przedstawienia J. E. p. Marszałkowi krajowemu potrzeby dokładniejszego określenia stosunku i Kuratorji szkoły rolniczej w Czernichowie do Wydziału krajowego, co też wkrótce uregulowaniem zostanie.

Prof. Lubomęski przedstawia sprawozdanie z przeprowadzenia prób polowych, które urządził w 15 folwarkach. Wyniki ich okażą się dopiero w roku następnym. Ponieważ jest nadzieja, że stacya doświadczalna w Krakowie przyjdzie wkrótce do skutku, przeto nie uważał za potrzebne zwoływać ponownie zebrania rolników prowadzących próby, co jednak uczyni chętnie w razie zażądania tego przez 10-ciu interesowanych. Wpływy opłat od członków wynosiły 240 złr., wydatki 287 złr.; niedobór zatem czyni 47 złr., które gotów jest potrącić z dyet. Komitet uchwalił pokrycie tego niedoboru z funduszu Towarzystwa i postanowił, by tymczasowo czynność trwała nadal.

Co do kursów zimowych dla rolników praktycznych, oświadczył prof. Lubomęski, iż pp. profesorowie studjum rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim oświadczyli gotowość uczynienia zadość życzeniu Komitetu. Dotychczas zgłosiło się 9 profesorów z 18 godz. wykładów, co uczyni po 3 godziny w przeciągu 6 dni; prawdopodobnie jednak przybędzie jeszcze kilka godzin. Komitet przyjął z wdzięcznością powyższe

oświadczenie, a w porozumieniu z prof. Lubomęskim oznaczył czas na wykłady te w dniach od 16 do 21 marca włącznie i postanowił zawiadomić o tem członków Towarzystwa rolniczego przez Towarzystwa okręgowe. Opłata za słuchanie wszystkich wykładów wynosić ma 10 złr., z przeznaczeniem na bibliotekę uczniów studjum rolniczego.

Ułożenie petycji do ministerstwa handlu o zapobieżenie zwłokom, jakim ulegają przesyłki pocztowe, polecono pp.: prof. Górskiemu i Lipomanowi.

Przedstawioną przez p. Ostaszewskiego sprawę błędnych obliczeń należności frachtowych i wynoszących w samej Galicyi przekroczeń rocznych w kwocie około 400.000 złr., jak oraz i wniosek p. Żeleńskiego, by minimalne obniżenie opłat od przewozu rozciągniętem zostało i do przesyłek półwagonych (n. p. przy kainicie), przekazano Sekcyi administracyjnej i uchwalono jednocześnie wezwać Towarzystwa rolnicze okręgowe o nadesłanie szczegółów co do poszczególnych uciążliwości taryfowych.

Wskutek nadesłanego przez „Towarzystwo handlu bydłem w Wiedniu“ żądania o poparcie memoriału w sprawie żywienia bydła na targu wiedeńskim, uchwalił Komitet wystosować petycję samoistną do Ministerstw rolnictwa i spraw wewnętrznych, żądając jak najusilniej pozwolenia na używanie paszy treściwej, z wykluczeniem jedynie ziarna nieśrótownego.

W odpowiedzi na zawiadomienie Komitetu tak ze strony Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego, jak i c. k. Starostwa w Nowym Targu o zupełnem wygaśnięciu zarazy płucnej w tamtejszym okręgu, postanowiono zawiadomić obie te władze, iż dla ułożenia sposobu poparcia hodowli bydła w gminach poszkodowanych, odbędą się w Krakowie w dniu 25 lutego b. r. narady Komisji, złożonej z członków Komitetu i z Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgu w Nowym Targu, na które też zaproszonym zostanie c. k. Starosta z Nowego Targu. Jednocześnie uchwalił Komitet, by na ręce w. c. k. Namiestnictwa we Lwowie wnieść ponowne podanie do Ministerstwa o odpowiednią subwencję na poparcie hodowli bydła w owym powiecie, a mianowicie dla założenia w 37 gminach małych obór zarodowych i stacyj bahai, do czego potrzebną jest kwota 37.000 złr.

Na wniosek Towarzystwa rolniczego okręgu w Jaśle uchwalono udać się do Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie w Ministerstwie rolnictwa rozporządzenia, by wykazy ogierów licencyjonowanych przesyłane były corocznie do Wydziału Towarzystw rolniczych okręgowych Rad powiatowych i c. k. Starostw.

Czyniąc zadość prośbie Komitetu redakcyjnego „Encyklopedyi rolniczej“ w Warszawie postanowiono, aby biuro z pomocą p. Inspektora hodowli dostarczyło dat żądanych.

Co do wystawy bydła krajowego czerwonego i wyrobów nabiałowych w Krakowie, powzięto następujące uchwały:

1. Obie te wystawy mają się odbyć jednocześnie z obchodem jubileuszowym 50-letniego istnienia Towarzystwa rolniczego krakowskiego i trwać będą przez trzy dni.

2. Programy tych wystaw mają być wypracowane przez Komisję i przedłożone c. k. Ministerstwu rolnictwa.

3. Wystawy mają być urządzone w Parku krakowskim.

4. Dla zachęcenia włościan do wystania odpowiedniego bydła na wystawę, upoważnia się p. Inspektora hodowli do wydania z funduszków wystawowych do 300 złr., w celu udzielania po 5 złr. na sztukę bydła włościańskiego dla zakupienia lepszej paszy.

5. Do Komisji wystawowej bydła krajowego wybrano pp.: Stefana Konopkę, Alfonsa Lippomana, dra Witolda Milieskiego i Feliksa Sandoza.

Podania o założenie lub powiększenie obór zarodowych bydła krajowego odłożono do czasu ogłoszenia konkursu.

Nadesłaną przez Towarzystwo rolnicze w Salzburgu broszurę o przymusowym ubezpieczeniu bydła od zarazy, przekazano panu Stefanowi Konopce do przejrzania i zdania sprawy na następnym posiedzeniu Komitetu.

Z powodu rażących nadużyć przy sprzedaży mleka na targu w Krakowie, tak dalece, że ze 150 rozbiorów tego mleka, przeprowadzonych pod kierunkiem prof. Adametza, przeważna część okazała się zfałszowaną, roztworzona wodą lub przynajmniej nie tem, za co sprzedaną została; gdy jednocześnie rozbiory prowadzone przez prof. Bujwida dały zupełnie też same wyniki, postanowił Komitet wnieść odpowiednie umotywowane zażalenie, do Rady miasta Krakowa i do c. k. Starostwa, oraz postarać się, by artykuł, dotyczący tej sprawy, umieszczony w *Przeglądzie lekarskim*, przedrukowanym został w jednym z pism codziennych.

## USTAWA

o pożyczkach melioracyjnych, służących do ulepszenia gruntów.

(Ciąg dalszy).

Posel Ghon przemawia krótko, przedstawiając stosunki gospodarstw alpejskich, gdzie istniejący przeważnie mniejsi właściciele odciążeni są już do tego stopnia, że przeprowadzenie melioracji bez pomocy państwa jest prawie niemożliwe. Oprócz tego połączone z nią być musi uregulowanie rzek i strumieni. Żąda więc przede wszystkim bezpłatnej pomocy technicznej.

Dr. Marchet w długiej i wyczerpującej mowie zaznaczał naprzód, że korzystał z każdej sposobności,

by popierać dążenia melioracyjne, gdyż jest przekonany, iż są one najważniejszym środkiem podniesienia stosunków gospodarczych w Austrii. Zrobiono w ciągu rozpraw zarzut, iż projekt ustawy melioracyjnej ma charakter kapitalistyczny, że ułatwia oddanie włościan w niewolę długu. Mowca jest zdania przeciwnego i sądzi, iż podnosząc produktywność gleby, wyświadcza się włościanom największą usługę. Powiedziano dalej, iż każąc płacić od melioracji 8%, oddaje się włościan w poddaństwo kapitału. Zdanie to albo wyrzeczono zostało bez należytej rozważki, albo też jest bardzo niebezpieczne, a w każdym razie jest niesprawiedliwe. Chłop nie ma tu płacić 8, lecz najwyżej 4 procent; o ile płaci wyżej, jest umorzeniem kapitału, a przecież nie jest to niewolą, jeżeli ktoś musi zwracać, co spłacić powinien i może.

Jeżeli mamy mówić o ciężkiej niesłuszności, to jest nią mówienie nieprawdy temu, który znajduje się w bardzo trudnym położeniu i doprowadzać go do rozpaczki nad swoim losem. Jest to już barbarzyństwem, by przez niesprawiedliwe przedstawienie pogarszać komuś zapatrywanie się na dolę jego, która i tak już jest dosyć ciężką.

Jeżeli mowca ten nie umie znaleźć żadnego innego środka do polepszenia położenia rolnictwa, jak tylko zniesienie opłat spadkowych, to nie zna sprawy agrarnej. Umie on jedynie prowadzić agitacje i zdaje się, że wcale nie chce mieć chłopa zadowolonego. Wtedy nie mógłby agitować, nie mógłby nikogo podburzać przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu, a może nie zostałby nawet posłem, słowem, należy głęboko ubolewać, że włościanie, znajdujący się w tak trudnym położeniu, zaliczają muszę takich ludzi do przyjaciół swoich.

Jeżeli w ogóle może być jakie odciążenie produktywne, to jest niemi kredyt melioracyjny, a każdy znający stosunki gospodarcze wie, iż niema produktywniejszego użycia pożyczki jak na melioracje gruntowe. Rozpoczęto je naprzód w Anglii ze znaczną, jak wiadomo, pomocą państwa i na ten cel wydano do dzisiaj około 200 milionów złr. Renta, którą płacono w przeciągu 22 lat, wynosiła 6½ procent wraz z umorzeniem kapitału, co zbliża się prawie do proponowanej w obecnym przedłożeniu opłaty 7 procent także za czas mniej więcej 22-letni. Rozciąglejszy okres amortyzacyjny wywołałby może zarzut, iż skutki melioracji nie trwają tak długo. Drenowanie opłaca się znacznie prędzej, lecz także nie trwa wiecznie.

Francya chciała również rozpocząć te roboty na wielkie rozmiary, lecz cała sprawa została zwichniętą. Państwo ofiarowało na ten cel w r. 1856 sto milionów franków, z czego zużyto zaledwie dwa procent. Przyczyną niekorzystania z ofiarowanych funduszków była małoduszność rządu, który wymagał od stowarzyszeń i syndykatów jednogłośnie uchwalonego poręczenia. Otóż znalazł się zawsze ktoś wyłamujący się z tej solidarności. Powód zatem nieudania się tej sprawy we Francji leżał głównie w zbyt skomplikowanym i trudnym

postępowaniu przy udzielaniu pożyczki. Pouczającym to jest i dla nas, gdyż zastrzeżenia w projekcie do ustawy idą tak daleko, że przynajmniej wierzyciele mogą być zupełnie spokojni o swe należności.

Ważnym warunkiem jest dostarczenie odpowiedniej ilości sił technicznych, z którychby rolnicy korzystać mogli. Mniejsi i średni posiadacze gruntów powinni mieć je bezpłatnie.

Jak dalece dbano w projekcie do ustawy o bezpieczeństwo pożyczki, dowodzi okoliczność, iż nie obejmuje ona wszystkich melioracyj; pominięto najtrudniejsze, a przyznano je dla najzwyczajszych, najpotrzebniejszych i opłacających się najpewniej.

Zrobiono zarzut, iż pierwszeństwo hipoteczne przysłużyć ma tylko tym pożyczkom, które ofiarowane zostały z instytucyj obowiązanych do publicznego składania rachunków i zapytywano, dlaczego to nie ma być zastosowane do pożyczek prywatnych. Otóż dlatego, iż owi „dobrzy, uprzejmi i przyjacielscy sąsiedzi“ nie zawsze są takimi, gdy chodzi o pożyczkę i baczą raczej na własny interes, czego im zresztą za złe brać nie można. Instytucje, o których mowa, mogą dawać takie tylko pożyczki, które są uzasadnione i rozsądne, oraz w takiej tylko wysokości i pod takimi warunkami, jakie ustawa przypisuje.

W końcu oświadcza mowca, iż między wszystkimi ustawami zagranicznymi niema ani jednej, któraby lepiej od proponowanej obecnie warowała z jednej strony interesy wierzycieli poprzednich, przeznaczając jednocześnie dla pożyczki melioracyjnej to miejsce, jakie jej należy.

Przed 50 już laty powiedział znany Robert Peel, że „drenowanie jest dla rolnika tem, czem są maszyny parowe dla przemysłu“.

Jeżeli więc proponowana obecnie ustawa uchwaloną zostanie, to uczyni się dla rolnictwa austriackiego krok wielki, poważny i rzeczywiście pożyteczny, zabezpieczający włościanom posiadanie ziemi odziedziczonej daleko pewniej, aniżeli się to dzieje obecnie.

Zabiera jeszcze głos dr. Dyk, zwracając uwagę Izby, iż wszyscy mowcy, zapisani przeciw ustawie, występowali z krytyką szczegółów rozmaitych paragrafów, nie dotknęli głównej podstawy przedłożenia, zawierającej się w §. 1. Jeżeli jednak zapytamy, jaki jest właściwie cel tej ustawy? to znajdziemy odpowiedź w §. 1. Dąży on do tego, by również i odłużonemu nieco właścicielowi gruntu umożliwić korzystanie z dobrodziejstwa melioracyi.

Gdyby starający się o pożyczkę dla melioracyi byli tylko tacy, którzy żadnych długów hipotecznych nie mają, to cała ta ustawa byłaby zbyteczną. Inaczej jednak ma się rzecz z właścicielami nieco już zadłużonymi; uzyskanie dalszej pożyczki staje się już dla nich bardzo trudne i tylko z wielkimi ofiarami mogliby korzystać z dobrodziejstwa melioracyi.

W zastrzeżeniach ustawy widzi mowca aż nadto bezpieczeństwo dla poprzednich wierzycieli hipotecznych, oraz pewność, iż pożyczki melioracyjne użyte będą na cele rzeczywistego podniesienia wartości gruntu.

Dowodem, iż pożyczki te pożądane będą przez właścicieli ziemi bez różnicy co do większych lub mniejszych posiadłości, jest zainteresowanie się tym przedmiotem w kołach włościańskich sejmu foralberskiego i uchwalone w nich wnioski o żądanie takiej ustawy.

Mowca jest przekonany o pożyteczności proponowanej ustawy i głosować będzie za przejściem do dyskusyi specjalnej.

Ostatni głos zabiera referant prof. dr. Milewski wyrażając przedewszystkiem podziękowanie mowcom, którzy przemawiali za projektem i wyjaśnili sprawę tak dokładnie, iż dalsza obrona projektu ustawy stała się dla sprawozdawcy zbyteczną. Podziękowanie to odnosi się również i do oświadczenia JE. pana Ministra rolnictwa, który nam przyrzekł silną inicjatywę i działanie na polu ustawodawstwa agrarnego, w czem rachować też może na czynne poparcie szerokich kół rolniczych, a szczególnie towarzyszy klubowych mowcy.

Co się tyczy wątpliwości, jakie wypowiedzieli mowcy, zapisani przeciw projektowi ustawy, dzieli ich p. referant na dwa obozy. Do jednego należą pp.: dr. Nitsche i Lienbacher, do drugiego dr. Scheicher.

Posel dr. Scheicher zajmował się uchwałą bardzo mało. Powiedział on: „możecie ustawę uchwalić lub nie, to jest ostatecznie rzecz obojętną; dla moich zapatrywań i celów jest ona nieodpowiednią.“ Natomiast zwrócił się on w ostrych słowach i z ostrą krytyką przeciw sprawozdaniu Wydziału Komisji rolniczej. Mowca daje pod tym względem p. posłowi odpowiedź osobistą jako sprawozdawca, a mianowicie, iż zadaniem jego było napisanie sprawozdania o zamierzonej ustawie, o przedłożeniu rządowemu, o ustawie dla pożyczek melioracyjnych, nie zaś mówienie w tem sprawozdaniu *de omnibus et de quibusdam aliis*.

Dr. Scheicher nie jest zadowolony ze stanowiska jakie zajęło sprawozdanie i cały Wydział, co do obrony praw wierzycieli. Przecież zadaniem naszym jest, by na każdym polu życia publicznego utrzymać *suum cuique tribuere* i *suum cuique*. Jeżeli w tem przystępujemy do jakiejś kwestyi ustawodawstwa hipotecznego, nie powinniśmy nad nabytymi prawami przechodzić z lekkim sercem do porządku dziennego. Musimy je uwzględnić i chronić, nie zaprzeczając zresztą, że w sprawach pożyczek hipotecznych zdarzyły się wypadki bardzo niewłaściwe.

Z drugiej strony zaznaczyć wypada, iż w gronie wierzycieli hipotecznych, których żądania w ostatnich 25 latach bardzo często przepadły, znajdował się właśnie nie wielki kapitał, który tu był atakowany, lecz najczęściej mali wierzyciele, którzy ze względu na lepsze oprocentowanie, aniżeli dawali papiery rentowe, woleli

umieszczać swe pieniądze na dalszych pozycjach hipotecznych. Między pieniędzmi temi znajdują się bardzo często należności młodszych członków rodzeństwa, pomijając zatem stronę prawniczą, byłoby to rzeczą przeciwspołeczną i nieludzką, gdybyśmy powiedzieli: prawa wierzycieli nie potrzebują być ochraniać.

Dr. Scheicher uważa również za wadę tej ustawy, iż dąży ona do podniesienia wartości gruntu. Ostatycznym wynikiem tego twierdzenia musiałoby być przekonanie, że w interesie rolnictwa najlepszym jest takie działanie, które majątki rolnicze niszczy w zupełności; im mniej rolnik posiada, tem lepiej dla niego,

Zdaje się jednak, iż zadanie nasze polega na tem, by podnieść dochody gospodarstwa rolniczego, wzmocnić jego produktywność i ubezpieczyć rolnika w posiadaniu ziemi, odziedziczonej po przodkach, dla przekazania jej dzieciom i wnukom. Jeżeli pod naciskiem kryzysu rolniczego nie jest on w stanie opłacać podatków i procentów od długów, a tych nie mamy prawa bezwzględnie usunąć, to możemy dopomóc mu jedynie przez podniesienie produktywności gospodarstwa jego. Rzecz jednak naturalna, iż przez samą tylko produkcję nie rozwiążemy całego zadania społecznego; przy praktycznej jednak ustawie chodzi tylko o pewne pojedyncze przepisy, jeżeli więc ktoś występuje z krytyką ustawy i powiada, że „jej brakuje wiele jeszcze rzeczy, że nie zrobiono tego lub owego“, to wtedy nie mam wcale zaufania, by mógł on zrobić cokolwiekbaż w dziedzinie polityki społecznej.

Na drodze tej możemy iść tylko krok za krokiem, powołując do życia ustawy praktyczne jedną po drugiej.

Na zarzuty pp. Nitsche'a i Lienbacher'a odpowiedzieli już wyczerpująco i gruntownie mowcy poprzedni, a szczególnie dr. Marchet, pozostaje więc tylko do dodania, iż ustawodawstwo obecne okazało się w każdym razie jako zupełnie niedostateczne do popierania melioracyj na wielkie rozmiary, gdyż w Austrii mamy wiele krajów i rozległe przestrzenie, które domagają się melioracji, lecz z powodu prywatno-gospodarczych stosunków dłużnych właściciela, otrzymać jej nie mogą. Poseł Nitsche powiedział z pewną ironią, że „jeżeli rachunek wasz co do pożytku melioracji okazał się tak dobrym, pocóż żądanie pierwszeństwa hipotecznego? wszak pożyczka ta może być równie pewną na ostatniej pozycji hipoteki“. Szanowny poseł zapomina jednak o jednej rzeczy, a mianowicie, iż są grunta i majątki rzeczywiście już przedłużone. Nie chodzi więc tu o ratowanie należności, które ewentualnie nie znajdują już pokrycia w obecnej wartości gruntu, lecz o powołanie do życia zasady słusznej i naturalnej, by ten, który daje kapitał do ulepszenia przedmiotu zniszczonego, miał w pierwszym rzędzie prawo do pokrycia swej należności z tegoż przedmiotu. Co do rachunku, który skrytykowany został przez pana Lienbachera postawieniem innego sposobu oszacowania, to przypomnieć należy, iż z melioracjami nie

stoiśmy na tym punkcie, jakby one były rzeczą zupełnie nową. W każdym kraju i w każdej okolicy mamy gospodarzy, którzy już przed laty przeprowadzili melioracje i ci mogą przedstawić nam rachunek bardzo szczegółowy co do ogólnego zwiększenia się dochodów z tych gruntów. Jeżeli jednak korzystne wyniki tych melioracji nie zostały dostatecznie ocenione w szerszych kołach publiczności, to wynikało to z okoliczności, iż przeprowadzone zostały właśnie w chwili strasznie wzmagającego się kryzysu rolniczego. Jednocześnie z podnoszeniem się plonu z gruntu spadła cena wszelkich produktów, chociaż więc rolnik gospodarował z roku na rok coraz lepiej i otrzymywał coraz większy dochód surowy, czysty jego dochód nie zwiększył się. Łatwo zatem powiedzieć można, że X lub Y meliorował swe grunta, lecz nie oczyścił się z długów! Zapewne, lecz gdyby nie przeprowadził tych melioracji, to byłby już dawno zginął, a z nim straconą byłaby w każdym razie i część należności jego wierzycieli.

W końcu poleca mowca Izbie przejście do dyskusji szczegółowej nad przedłożonym projektem do Ustawy, co też uchwalonem zostało.

Ponieważ rozprawy nad pojedynczymi paragrafami nie dostarczyły żadnych nowych argumentów, przeto opuszczając całą tę dyskusję przedstawimy w następnym numerze uchwaloną już w Izbie posłów Ustawę, zaznaczając odmiennym drukiem zmiany, jakie zasły odnośnie do podanego w roku ubiegłym projektu rządowego. (Dokończenie nastąpi).



## Z piśmiennictwa rolniczego.

W roku ubiegłym ukazały się dwie bardzo dobre i zasługujące na polecenie ich rolnikom książki, napisane przez p. Władysława Szybińskiego.

Piersza z nich: „**Główne zasady hodowli bydła rogatego**“, wydana została nakładem galic. Towarzystwa gosp. i obejmuje 134 stron. Podzielona jest na część ogólną i szczegółową. Część ogólna zawiera następujące rozdziały: warunki życia bydła rogatego; ogólne zasady hodowli bydła; wybór odpowiedniego bydła; uwagi o karmie; woda; powietrze; ciepło stajenne; czyste utrzymanie bydła; ruch; obchodzenie się z bydłem.

Część szczegółowa obejmuje: wychów cieląt; wychów cieląt po odłączeniu; wychów jałownika od 1—2 roku życia; hodowlę krów dojnych; hodowlę wołów; tuczenie bydła rogatego; tuczenie cieląt i tuczenie bydła dorosłego.

Drugą książką tegoż autora, mającą tytuł: „**Nauka o nawozach**“ wydana została nakładem „Macierzy Polskiej“ we Lwowie. Napisana jasno i dosyć wyczerpująco, obejmuje 201 stron i zawiera oprócz wstępu na-

stępujące rozdziały: I Podział nawozów. II Nawozy pomocnicze czyli sztuczne. III Użyźnianie ziemi. Przy końcu dodane są wskazówki co do używania nawozów pod różne rośliny uprawne. Żałować tylko należy, że książeczka ta, przeznaczona jako podręcznik dla rolników mniej obeznanych z obszerną i dosyć zawiłą sprawą nawozową, nie zawiera spisu treści dla łatwiejszego wyszukania przedmiotu, na którego wyjaśnieniu czytelnikowi w danej chwili zależy.

Redakcja krakowskiego tygodnika *Ekonomista Narodowy* wydała w 20.000 egzemplarzy broszurkę pod tytułem: „**Nawożenie pól, łąk i ogrodów**, szczególnie nawozami sztucznymi“, obejmującą 32 str. mała VIII, którą można nabyć we wszystkich księgarniach po cenie 10 centów, z których po 5 ct. przypada na Wawel i polskie gimnazjum w Gieszynie.

Redakcja *Ekonomisty Narodowego*, zastrzegając sobie wszelkie prawa autorstwa, kończy swoje opracowanie następującymi słowy: „Puszczając tedy niniejszą broszurkę w świat, żywimy niepłonną nadzieję, iż pracą tą przyczynimy się choć w drobnej cząsteczce do podniesienia rolnictwa w kraju naszym“.

Broszurka jest opracowana w sposób dla każdego przystępny, a Redakcja *Ekonomisty Narodowego* twierdzi, że posiada już kilka uznań od wysoko wykształconych rolników krajowych.

**Najnowsze Bartnictwo.** Napisał specjalista bartnik Franciszek Malicki dla uczniów, uczennic i dla wszystkich pszczelarzy, z 255 rycinami w tekście. Dziełko wydane w r. 1895 w Warszawie o 424 stronach, zawiera następujące rozdziały: I Pszczoła, jej odmiany, ustrój społeczny, anatomia i fizjologia. II Przyroda pszczoły. III Rys historyczno-krytyczny wszystkich wynalazków w dziedzinie pszczelnictwa. IV Budowa najlepszych i najtańszych ulów, oraz rozmaitych przyborów. V Sztuczna hodowla pszczoł.

**Burak cukrowy i jego uprawa.** Dr. Szczęsny Kudelka. Wydanie trzecie. Warszawa r. 1895. Książeczka o 180 str. zawiera następujące rozdziały: I. Burak cukrowy, jego skład, odmiany i wymagania pod względem klimatu. II. Grunt i położenie dla buraka cukrowego odpowiednio. III. Miejsce dla buraka w płodozmianie. IV. Nawożenie i próby z nawozami. V. Przygotowanie roli pod buraki w jesieni i na wiosnę. VI. Nasienie i siew. VII. Obrabianie buraków w czasie wzrostu. VIII. Użycie i zastosowanie maszyn przy obróbce buraków. IX. Przyrost i dojrzewanie buraka, sprzęt, odstawa, przechowanie. X. Hodowla i uprawa nasienia. XI. Odpadki z uprawy buraków i fabrykacji cukru. XII. Zgorzel korzenia buraków. — Już sam fakt, że dziełko to doczekało się trzeciego wydania, dowodzi o jego wartości i zastosowaniu do naszych warunków uprawy buraków cukrowych.

**O uprawie łubinu.** Opracował według najświeższych źródeł A. Strzelecki. Broszurka wydana w Warszawie

w r. 1896. Obejmuje ona historię naturalną i fizjologię łubinu, rozmaite jego odmiany i użytkowanie, uprawę, zbiór, plon i odgorzyczenie.

## ROZMAITOŚCI.

**Kobiety ogrodniczki.** Wśród kobiet w Warszawie i Królestwie Polskiem zamiłowanie do ogrodnictwa wciąż wzrasta. Wiele z nich pragnie się temu zawodowi poświęcić nie tylko w charakterze amateerek, lecz szukać w ogrodnictwie godziwego zarobku. Dyrektor szkoły ogrodnictwa w Częstochowie, dr. Karol Zawada, wciąż otrzymuje listy od wielu kobiet z prośbą o przyjęcie. Ustawa na to nie pozwala, lecz za zgodą władzy kilka pań w charakterze wolnych słuchaczek uczęszcza na wykłady szkolne i bierze udział w zajęciach praktycznych.

**Zarazek tuberkuliczny w maśle.** Od bacillów tuberkulicznych w mleku można ustrzec się przez zagotowanie tegoż, trudniej jednak uczynić to z masłem, gdyż smak jego w takim razie zmienia się znacznie. Ponieważ jednak w maśle, wyrobionem z mleka pochodzącego od krów chorych na tuberkuły, znajdują się niewątpliwie bacille tuberkuliczne, przeto *Deutsche Landw. Presse* (Nr. 1 z r. b.) doradza, by w razie podejrzenia, iż mleko pochodzi od krów chorych, wyrabiać masło ze śmietany zagotowanej. Ze śmietany takiej można po ochłodzeniu jej wyrobić łatwo masło. Prof. Roth badał smak tego masła i utrzymuje, że świeżo po sporządzeniu jest nieco odmiennym i mniej dobrym, po jakimś czasie jednak równa się zwykłemu. Trwałość tego masła jest lepszą, aniżeli masła, zrobionego ze śmietany surowej. Próba wyrabiania masła ze śmietany mleka przegotowanego nie dała dobrych wyników: jakość masła była wprawdzie bardzo dobra, wytrzymałość doskonała, ale ilość zbyt mała. Ostatni więc sposób nie zasługuje na polecenie.

**Słodki smak kartofli** objawia się często po dłuższym leżeniu ich w ziemie w piwnicy. Nie przeszkadza to kiełkowaniu kartofli i należytemu rozwojowi po wysadzeniu, ale do użytku kuchennego stają się często zupełnie niezdatnymi. Ażeby słodczy tę usunąć, trzeba dać je na kilka dni do ciepłej izby lub kuchni, a przybiorą znowu smak zwykły. Kartofle te nie są przemrożone, gdyż w takim razie psułyby się prędko i nie kiełkowały.

**Nawożenie pod koniczyny** i inne rośliny strączkowe. Liczne doświadczenia przekonały już dostatecznie, że jeżeli rośliny motylkowate mają czerpać obficie azot z powietrza, potrzebują mieć w ziemi dostateczną ilość kwasu fosforowego, potasu i wapna. Nadzwyczajnie korzystne wyniki, jakie otrzymano z nawożenia łąk kainitem i mączką Thomasa, spowodowały rolników do użycia tych samych nawozów pod koniczyny i inne rośliny strączkowe, a skutek był tak pomyślny, iż obecnie w ra-

cyonalnych gospodarstwach weszło to już w zwyczaj ogólny. Daje się zwykle na ha. 4—8 ctr. metr. kainitu i 4—6 ctr. metr. mączki Thomasa. Najlepiej jest użyć tych nawozów pod przedplon roślin motylkowatych, gdyż zostaną wtedy należycie z ziemią zmieszane i przejdą w stan większej rozpuszczalności. W razie jednak zaniedbania tej przeczności, można je rozsiać w jesieni lub nawet w zimie, gdy śniegu niema, na wierzach koni-czyn i lucerny, a skutek będzie jeszcze bardzo pomyslny.

## Oznajmienia.

### OKÓLNIK.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, starając się o podwyższenie dochodów z roli wobec trudnego położenia gospodarzy, powziął przekonanie, iż należy ułatwić im obznajomienie się z najnowszymi postępami nauk rolniczych. W tym celu skłoniliśmy pp. profesorów Studium rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim do urządzenia dla rolników praktycznych jednodniowego kursu z tychże nauk.

Kurs ten odbędzie się od 16 do 21 marca r. b. włącznie, w godzinach przedpołudniowych, w lokalu Studium rolniczego, czyli w starym „Collegium iuridicum“ przy ulicy Grodzkiej. — Opłata za cały kurs wynosi 10 złr. w. a., które słuchacze wnoszą zechcą na miejscu wykładów do rąk wydelegowanego urzędnika Towarzystwa rolniczego.

Komitet nie wątpi, że myśl urządzenia kursu zyska uznanie szerokich kół Szanownych Rolników naszych i usilnie uprasza o jaknajliczniejszy udział w wykładach.

Podajemy niżej program wykładów, który wraz z bliższymi szczegółami później ogłoszonym będzie.

#### Program wykładów dla rolników praktycznych.

Prof. dr. Godlewski: Najnowsze badania nad wyzyskiwaniem azotu atmosferycznego przez rośliny 2 godz. — Jaki pożytek może rolnik odnieść z chemicznej analizy ziemi? 1 godzina.

Dr. Jentys. O nawozowej wartości mąki kostnej i mąki żuzlowej. 2 godz.

Prof. dr. Adametz. Podział ras bydła rogatego ze szczególnem uwzględnieniem czerwonego bydła polskiego. 2 godz. — Najnowsze badania nad żywieniem bydła rogatego. 1 godz.

Prof. Steingraber. Najnowsze zapatrywania na sposoby słodowania i prowadzenia drożdży w gorzelniach. 2 godz.

Prof. Lubomęski. W jakich warunkach korzyść przynieść mogą zielone nawozy w naszym kraju? 1 godzina. — Zmiany w rolnictwie Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w ostatnich dziesiątkach lat. 2 godz.

Prof. dr. Leo. O przesileniu rolniczym w Niemczech na podstawie ostatnich ankiet. 1 godzina. — O wpływie syndykatów na rolnictwo francuskie. 1 godz.

Prof. Ajdukiewicz. O siewnikach do nawozu sztucznego. 1 godzina. — O najnowszych siewkarniach. 1 godzina.

Prof. dr. Janczewski. O odporności drzew szczepionych w różnej wysokości. 1 godz.

Prof. dr. Walentowicz. O przyczynach nieplodności u zwierząt domowych. 1 godz.

Kraków, dnia 25 stycznia 1896.

#### Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wice-Prezes:  
St. Homolacs.

Sekretarz:  
H. Lewiecki.

## Ogłoszenia.

### Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie. Zapasy i obrót zboża w styczniu 1896.

	Ctm. kg
Stan zapasów z d. 31 grudnia 1895	12895.92
Weszło w styczniu 1896	
Pszenicy . . .	3120.59
Żyta . . .	649.54
Jęczmienia . . .	2931.69
Owsa . . .	302.86
Grochu . . .	119.95
Bobu i fasoli	542.13
Rzepak . . .	902.64
Wyki . . .	384.60
Siemienia ln.	102.41
Nasiona bur.	35.99
Konieczyny . .	278.42
Gorzycy . . .	42.90
Różnych . . .	138.56
Razem	22448.10
Wydano w styczniu 1896	4361.75
Stan zapasów z d. 31 stycznia 1896	18086.35

#### Stan i obrót warrantów.

Z dniem 31 stycznia 1896 w obiegu warrantów sztuk 62 na ubezpieczoną wartość złr. 55.752.

W styczniu eskontowano w bankach na 5% warrantów 50 na ubezpieczoną wartość złr. 44.750 — wysokość udzielonych zaliczek złr. 25.665.

Za krajowy Skład publiczny T. W. Antoniewicz.

#### Kilka tysięcy kóp

## tyk do chmielu

do sprzedania loco stacya Stróże lub Bobowa.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd leśny w Nicewi p. Nicew, (2-3)

L. 4161.

**Ogłoszenie.**

**W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie** rozpoczyna się rok szkolny 1896/97 z dniem **kwietnia 1896.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników, uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrow i nienagannych obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1896** do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. (1-4)

**Rządca ekonomiczny** (26-26)

w służbie, kawaler, 38 lat mający, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, energiczny, z 20-letnią praktyką, przez 16 lat zarządca wielkiego majątku, słynnego z nadzwyczaj wzorowego gospodarstwa w Śląsku austr., najlepiej polecony, pragnie zmienić posadę.

Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Józef Kunc**, nauczyciel w **Dolnych Błędowicach**, Śląsk austr.

**TRAWA MIODOWA***(Holeus lanatus)*

własnego zbioru z obszaru dworskiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupie naraz **10 korec** dodaje się **korzec bezpłatnie**, na wagę **100 kg. 30 złr.** Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. (1-10)

**WIADOMOSCI HANDLOWE.**

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 4/2		Tarnów z dnia 31/1		Lwów z dnia 31/1		Rzeszów z dnia 4/2		Wiedeń z dnia 4/2	
	od	do	od	do	od	do	od	do	od	do
Pszenvca. . . . .	7.45	7.80	7.25	7.50	7.40	7.60	7.50	7.50	7.35	7.85
Żyto . . . . .	6.40	7.10	6.10	6.40	6.30	6.60	6.60	6.60	6.90	7.15
Jęczmień . . . . .	5.55	6.30	5.70	6.00	4.50	6.00	5.70	5.70	5.00	8.50
Owies . . . . .	6.00	6.50	5.50	5.65	5.40	5.80	6.00	6.00	6.55	6.75
Groch . . . . .	7.00	10.00	7.00	9.00	6.00	8.50	8.15	8.15		
Fasola . . . . .	8.00	12.00					13.25	13.25		
Bobik . . . . .			5.00	5.20	4.50	4.70	5.15	5.15		
Wyka . . . . .					4.30	4.50				
Tatarka . . . . .	7.00	8.00	6.50	7.25	6.50	6.75	8.45	8.45		
Proso . . . . .	5.00	6.00	5.50	6.00			8.30	8.30		
Jagły . . . . .	11.00	13.00								
Kukurudza . . . . .			6.00	6.50	5.25	5.50			4.65	5.75
Rzepak . . . . .			8.00	8.50	8.25	8.50			10.10	10.30
Chmiel za 56 kg. . . . .										
Koniczyna n. czerw. . . . .									46.00	48.00
Koniecz. nas. biała . . . . .									58.00	60.00
Kon. nas. szwedzka . . . . .									54.00	58.00
Siano z łak . . . . .	2.40	3.40	2.20	2.50			2.80	2.80	2.00	3.50
Siano z koniczyny . . . . .	3.40	3.60							2.00	3.50
Słoma . . . . .	2.40	2.60	1.80	2.00			2.00	2.00	1.80	2.60
Kartofle hektolitr . . . . .	1.60	2.00								
Okowita 75—95° . . . . .										
„ kont. . . . .									14.80	14.90
Masło . . . . .										